

# ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek.

Przedpłata z przesyłką pocztą.		bez przesyłki.		Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce:				
Rocznie . . . . . rb.	3,00	Rocznie . . . . . rb.	2,00	Przed tekstem na 1 stronie kop.	50	Drobne ogłoszenia za wyraz kop.	2	
Kwartalnie . . . . . kop.	75	Kwartalnie . . . . . kop.	50	Nekrologi wiersz garmont.	„ 30	Ogłoszenia o lokalach i poszu-		
Adres Redakcji i Administracji: <b>Łowicz</b> , Warsz. gub.				Rękopisów niezatrzeżonych redakcja nie zwraca.	Ogłoszenia zwyczajne . . . . . „	20	kiwanej pracy za 3 wiersze kop.	25
Redakcja i Administracja „Łowiczana” znajduje się przy księgarni K. Rybackiego.				Telefon № 42.				

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: na Nowym Rynku Zakład fryzjer. F. Ziółkowskiego, w Sochaczewie skład Aptecz. W. Pawłowski, w Skierniewicach księgar. W. Zielińskiego, w Zychlinie skład Aptecz. W. Prządzieckiego, w Kutnie księg. W. Calkowskiego.

## KALENDARZ.

† Piątek † Aniołów Stróżów \*.  
Sobota Kandyda i Ewolda M. m.  
Niedziela NMP. Różańcowej, Franciszka.  
Poniedziałek Placyda M.  
Wtorek Brunona W.  
Środa Marka P. W., Justyny P. M.  
Czwartek Pelagii i Birgitty W.

\*) Świętych Aniołów Stróżów. Anioł znaczy Posłańca. Dobroć Boska uczyniła Aniołów naszymi przewodnikami i stróżami, ich powołaniem jest bronić ludzi i dawać im opiekę: na tem się zasadzają miłość i radość wzajemna. które panować będą na wieki pomiędzy Aniołami a wybranymi. Wiara uczy nas, że Bóg przeznaczył w szczególności jednego Anioła na stróża, każdemu ze sług swoich. „Pan, powiada Psalmista, polecił Aniołom swoim strzedz ciebie we wszystkich drogach twoich.” — „Anioł Pański,” mówi tenże Król Prorok, „otoczy tych, którzy go się boją i wyzwoli ich odczęgo.” Zbawiciel nasz, aby oddalić wszelkie zgorznienia od waszych dzieł, uczy nas, że ich Aniołowie ciągle przed sobą mają oblicze Boga i że domać się będą zemsty na tych, którzy się staną przyczyną zatracenia jednej z owych dusz, ich pieczy powierzonych. Przekonanie, iż każdy człowiek ma swego Anioła Stróża, tak silnym było u wiernych w pierwszych wiekach, iż kiedy Piotr święty, po cudownym wyzwoleniu swoim z więzienia, przyszedł do uczniów, nie mogli zrazu wierzyć, że to on był i mówili, że to jest jego Anioł. My winniśmy naszemu Aniołowi Stróżowi, mówi św. Bernard „potrójny hołd: uszanowanie, pobożności i ufności. Winniśmy mu uszanowanie za jego obecność przy nas, pobożność za jego miłość ku nam, ufność za jego czuwanie nad nami. Napelnieni uszanowaniem, powinniśmy postępować zawsze ostrożnie, pamiętając że, jesteśmy w obecności Aniołów, prowadzących nas po długiej i ciernistej drodze życia.” Nie tylko szanować mamy naszego Anioła Stróża, ale kochać go jeszcze powinniśmy: bo to nasz stróż wierny, przyjaciel prawdziwy, opiekun potężny. Pomimo doskonałości swojej natury, powodowany miłością ku nam, broni nas, opiekuje się nami. Czuwa nad bezpieczeństwem ciała naszego, któremu niekiedy złe duchy szkodzą moc mają; ale czegoż nie czyni dla dusz naszych? Oto: uczy nas, zachęca, napomina wewnętrznie, przez tajemne wyrzuty ostrzega nas w powinnościach i obowiązkach naszych.  
X.\*\*\*

tam przed kooperatywami drobnego kredytu...

Od dnia 1 Sierpnia wzrastały wciąż objawy niepokoju i wielkiego rozdrażnienia, które przecież zawsze wyginają i paczą prostą drogę postępowania rozsądnego. Ztąd też pochodzą błędy i niewłaściwości ujawniane w postępowaniu, tak niektórych administratorów instytucji drobnego kredytu, jak i przez uczestników albo i interesantów takich kooperatyw.

Mobilizacja wojsk a następnie wiadomość o rozpoczęciu wojny wywołały popłoch. Podniecił on publiczność do gromadnego odbierania wkładów z kooperatyw pieniężnych,—które z drugiej strony, pomijali zupełnie dłużnicy, obowiązani przecież spłacać swoje pożyczki.

W takich warunkach musi nadejść chwila całkowitego wyczerpania gotówki w kasach, pozbawionych całkiem jej dopływu.

Więc też nasze instytucje kredytowe przestały płacić.

Odnosi się to zarówno do kooperatyw drobnokredytowych, jak i do banków wielkich lub mniejszych, które przestały nie tylko udzielać kredytu i dyskontować weksle i zwracać wkłady. Same bowiem zostały pozbawione kredytu, albowiem i Bank Państwa od 30 lipca nie przyjmował żadnego weksłu, płatnego w Królestwie Polskim, na Litwie, Wołyniu i kraju nadbałtyckim.

Tak samo i kooperatywy drobnokredytowe. Wyczerpały zapasy gotówki a nie mogąc znaleźć kredytu tam, gdzie na niego liczyły napewno, powstrzymały zwracanie wkładów i zamknęły swoje biura przed interesantami wszelkiego rodzaju.

Ten ryzykowny krok ostatecznie podniecił jeszcze bardziej panikę wśród ogółu wkladców. Tymbardziej, że coraz trudniejsze warunki bytu codziennego, doradzały ludziom konieczność gromadzenia we własnym ręku jakiego takiego zapasiku grosza, na ciężkie chwile ostateczności, towarzyszącej każdej wojny—a zwłaszcza w jeograficznym i politycznym położeniu, w jakim kraj nasz znajduje się wobec stron wojujących.

To też zamknięcie wstępu do instytucji drobnokredytowych ich uczestnikom i wogóle interesantom, zrodziło płochliwą nieufność a nawet potworne podejrzenia, których nie było komu prostować i rozpraszać. Jeżeli zaś znalazł się jaki rzadki dłużnik, co mógł i chciał spłacić pożyczkę lub jej ratę i procent,—to nie miał gdzie zanieść i oddać pieniędzy, nie miał się

z kim rozmówić, bo go do biura instytucji kredytowej nie dopuszczono.

Dziś niewłaściwość taką zarządy stowarzyszeń kredytowych coraz liczniej usuwają; coraz ich mniej podlega panice, powstałej w pierwszych chwilach rozpoczynającej się wojny. Znaczna już większość uznała tę prawdę obowiązującą, że zarządowi, to jest administratorom instytucji społecznej, jaką jest kooperatywa, nie wolno wzbronić całkowicie wstępu do niej jej właścicielom (uczestnikom) i interesantom, z którymi bardzo poważnie wiąże się byt instytucji (wkładcom).

Można tam w chwilach przelomowych ograniczyć lub nawet zawiesić niektóre operacje, wobec braku środków na ich prowadzenie. Można też ograniczyć do pewnego stopnia swobodę napływu interesantów do biura, dla uniknięcia natłoku, gwaru, swarów i gromadnego wypowiedania w zdenerwowaniu zapytań niewłaściwych i żądań niepodobnych do wykonania—a także by uniknąć słuchania nadmiaru i brutalnych odpowiedzi, rzucanych w rozdrażnieniu przez niektóre jednostki.

Ale koniecznie zarządy powinny dać interesantom możliwość niezbędnego porozumienia się ze sobą i z radą — i ułatwić spłacanie pożyczek i procentów takim członkom t-wa, co prawda rzadkim obecnie, którzy przychodzą z pieniędzmi, nie powinni znaleźć się wobec drzwi zamkniętych...

Powiadamy, że dziś już większość towarzystw kroczy po właściwej drodze. obowiązującej ich zarządy, — a doświadczenie nawet niedługie przekonało, że wobec tego popłoch się uspakaja, wkładcy po rozmowie z zarządem coraz mniej natarczywie nalegają o zwrot wkładów, nie wszystkim pilno i nieodzownie potrzebnych—a nawet coraz częściej zjawia się ten i ów dłużnik, przynoszący coś gotówki na zapłacenie raty i procentu.

Są to objawy nieliczne jeszcze — ale wyraźnie wskazują pewien postęp, wywołany śmiałym i szczerym postępowaniem zarządów, nie ukrytych po za drzwiami zaryglowanymi szczelnie.

Prawda, że teraz zarządy kooperatyw przeżywają trudne i uciążliwe chwile wyczerpującej pracy nad wyjaśnieniami interesantom zasad, praw i obecnego położenia stowarzyszeń drobnego kredytu—i ich uczestników; — ale przychodzi to trudniej takim zarządom, które w dobie spokoju nie kwapiły się z udzielaniem koniecznych wyjaśnień wstępującym do gromady uczestników kooperatywy...

## Nasze Kooperatywy.

„Przegląd Współdzielczy” omawiając smutny obecnie stan, w skutek wojny, naszych kooperatyw drobnego kredytu, daje krótki rys obecnej sytuacji, niepozbawiony interesu i dla naszego ogółu.

„Operacje kredytowe zamary; — ruch gotówki zmalał bezgranicznie; ustał prawie całkiem zwrot wkładów oszczędnościowych, zatamowany przez powstrzymanie się dłużników od spłacania pożyczek; zwykła droga wzmacniania funduszy obrotowych, kredyt w bankach zamknięto

Iutra nikt przewidzieć nie zdoła, nie wiemy też jak długo dzisiejszy stan trwać może i czy nie czekają nas chwile może groźniejsze jeszcze... Ale to pewna, że do przetrzymania najcięższych nawet doświadczeń, potrzeba się uzbroić w uczciwą, wytrwałą i zgodną pracę i dopomagać sobie wzajemnie, czyniąc wspólne ustępstwa w dążeniu do chwil jaśniejszych, które porządkiem odwiecznym następują w naturze po dniach burzy i straszliwej zawieruchy... Więc przeżywając okropne chwile zapasów wojennych, rozgrywających się na naszej widowni srogich walk, — pokrzepiajmy się nadzieją doli jaśniejszej i pracujmy nad wyrobieniem uzasadnionej ufności wzajemnej, która jest podwaliną zgody, niezbędnie potrzebnej budowniczym dobra społecznego“.

## Królewicz Maj

Na dworze deszcz o szybę bije,  
Drobnemi splywa kroplami,  
Wiatr dziwnie tajemniczo wyje,  
Pustemi gna ulicami

— Mamusiu—słyszysz—tam ktoś płacze

Na dworze ktoś tak się żali —

— Wiatr pędzi życie swe tulacze

I w czarnej skarży się dali.

— Za oknem ktoś się do mnie śmieje,  
Wielkimi macha rękami —

— To wiatr tak, synku, tylko wieje

To wiatr tak gnę gałęziami.

— Oh, przytul mnie, tak tutaj ciemno

Ogień już zagasł w kominku —

Nie, nie bój się, toż jesteś ze mną,

Nie dam cię zabrać mój synku.

Opowiem bajkę ci, kochanie,

Złóż główkę, zamknij oczy

Niech cię nie straszy wiatru wianie,

Ani, że w chacie się mroczy.

Na dworze deszcz o szybę bije,

Drobnemi splywa kroplami,

Małecki objął mnie za szyję,

Sennemi patrzy oczami.

W zaklętym zamku, hen daleko

Żyła królowna — cudny kwiat.

Po szybie krople deszczu cieką,

Mrok szary tuli cały świat.

A o królownie tej lud-Wiośnie

Królewicz - Maj zaklęty śni.

Za szybą wyje wiatr zalosnie

Królewicz - Maj — mój synusł spi...

Uciszczie wiatry się zalosne

Królewicz-Maj śpi tutaj mały,

Mój synusł śni Królownę Wiosnę

W mrok otulony śpi świat cały.

J. A. Ł. z K.

## KRONIKA MIEJSCOWA.

+ Tegoroczny pobór wojskowy w Warszawie i w powiatach gubernji warszawskiej, odbywać się będzie jak donosi „Kurjer Warszawski“ w następujących terminach: Pobór rozpocznie się w obu oddziałach miejskich w Warszawie, oraz w powiatach: błońskim, warszawskim, włocławskim i grójeckim d. 14-go października, w pow. gostyńskim d. 31-go października, w powiatach: kutnowskim, łowickim, nowomińskim, nieszawskim, płoń-

skim pułtuskim i radzymińskim, d. 14-go października, w skierniewickim d. 4-go listopada i w sochaczewskim d. 31-go października. Pobór do wojska będzie ukończony, w obu oddziałach warszawskich d. 13-go listopada, w powiatach zaś: błońskim d. 5-go listopada, warszawskim d. 7-go listopada, włocławskim d. 2-go listopada, grójeckim d. 8-go listopada, gostyńskim d. 10-go listopada, kutnowskim d. 29-go października, łowickim dnia 30-go października, nowomińskim d. 2-go listopada, nieszawskim d. 28-go października, płońskim d. 1-go listopada, pułtuskim d. 1-go listopada, radzymińskim d. 2-go listopada, skierniewickim d. 13-go listopada i sochaczewskim d. 12-go listopada. Zaliczeni do wojska wiani się stawić w miejscach odjazdu: w obu oddziałach miejskich d. 19-go listopada, w powiatach zaś: błońskim d. 9-go listopada, warszawskim d. 14-go listopada, włocławskim d. 7-go listopada, grójeckim d. 14-go listopada, gostyńskim d. 15-go listopada, kutnowskim d. 4-go listopada, łowickim d. 5-go listopada, nowomińskim d. 9-go listopada, nieszawskim d. 4-go listopada, płońskim d. 6-go listopada, pułtuskim i radzymińskim d. 9-go listopada, skierniewickim i sochaczewskim d. 18-go listopada.

+ Z Komitetu Obywatelskiego. Wobec zbliżającej się zimy Komitet zakupił 560 korcy węgla i rozsprzedał mieszkańcom po rb. 2 w ilościach od 1 korca do 5-ciu. Zakupiono także w Sannikach 2500 pudów na potrzeby instytucji społecznych.

W skutek małego dowozu soli—wstrzymano jej wywóz z miasta, jak również wstrzymano wywóz cukru i mąki, w celu unormowania cen, wobec nadmiernej tendencji zwyżkowej.

Zonom zapasowych, wszystkim bez wyjątku, wyplacono zapomogi od skarbu po rb. 3.77 dorosłym i połowę tej sumy dzieciom do lat 5.

Obiadów bezpłatnych wydaje się 150 dziennie dla chrześcian i 150 dla żydów.

× Śmiała kradzież. W ubiegły wtorek—jeden z naszych znajomych, pan T., idąc wieczorem o godzinie 8-iej w stronę dworca wiedeńskiego, zauważył około poczty jadącą w tę stronę ciężko obladowaną karocę, po za którą na resorach, stał jakiś człowiek poprawiający walizy. W tym pan T. zauważył, że człowiek ściągnął wielki kosz i zeskoczył na ziemię—niosąc go z wielkim wysiłkiem, do trotuaru. W tej chwili naprzeciw ukazał się drugi jakiś nieznajomy.

— A to co? — zawołał pan T.

— A panu co do tego! — wrzasnął.

— Co takiego? krzyknął p. T. podnosząc do góry brzęczący zakopiański toporek. Rzeźmieszek wraz z towarzyszem puścili zdobycz i pospiesznie zaczęli uciekać, zaś p. T. przy pomocy będących na posterunku członków straży ogniowej — zatrzymali pojazd i stratę im powrócili.

× Tulacze. Od rana do wieczora ciągną przez nasze miasto powozy, platformy, bryki przepelnione uciekającymi ludźmi — w stronę Warszawy. W poplochu — bardzo często sztucznie wytworzonym — ludzie ci uciekają prawie w tym, w czym stali, nie zdążywszy nawet zabrać cieplejszej odzieży. Widzieliśmy 2 młode panienki lat 14 i 16 przybyłe pieszo z Kalisza, w lekkich kretonowych sukienkach zziębnięte do kości. Ci, którzy mają jechać do kogo — są wytłómaczeni, lecz większość puszcza się, jak to mówią „na cztery wiatry“, nie wiedząc dokąd i poci; często bez środków do życia. Widzieliśmy gromadkę ludzi powracających na dawne miejsca.

W Warszawie tulali się bez pokarmu i dachu, nocowali na polu w deszcz i zimno nie mając z nikąd pomocy, gdyż takich jak oni spotykali po drodze tysiące. Wracają na dawne miejsca — bo tam przynajmniej mieli kąć własny, gdzie choć głowę złożyć można. I tragedja ta powtarza się ciągle. Spieszą tłumy całe i wracają z powrotem wyziębłe i głodne. Jeżeli kto nie ma jechać do kogo — niech siedzi na miejscu. W środowisku, jakie sobie wytworzył, łatwiej mu będzie przemieścić straszne następstwa wojny — niż tulając się jak ów liść opadły z drzewa — co nie wie gdzie go wiatr zaniesie.

× Nasze wydawnictwo. Wobec ciężkich warunków ekonomicznych i wyczerpywania się papieru — i my za przykładem wielkich i bogatych pism, zmuszeni jesteśmy zmniejszyć rozmiar naszego wydawnictwa, lecz my *naprawdę* postaramy się wynagrodzić stratę, o ile się zmienią warunki, w postaci jakiegoś książkowego dodatku.

+ Wzbroniony przejazd. General-lejtnant Charpentier, telegraficznie na imię naczelnika powiatu Łowickiego polecił ogłosić wszystkim mieszkańcom, że rozkazał oddawać pod sąd połowy i strzelać do każdego, kto będzie chciał przejść po za linję miast Gostynin — Kutno — Łęczyca — Zgierz — Łódź — Pabjanice — Piotrków — w stronę nieprzyjaciela.

Powyższe rozporządzenie przedsięwzięto dla zwalczania szpiegostwa przeciwnika.

Również będą aresztowane i wysyłane do najbliższych władz, dla oddania pod sąd połowy, te osoby, które skupują bydło i wszelki majątek od osób zmuszonych do ucieczki z miejsc zajętych przez nieprzyjaciela.

+ Kradzieże. Z nastaniem chłódów i sprzątaniami z pól okopowizn, rozpoczęły się kradzieże w mieście. Ze wszystkich stron dochodzą wieści o poukręcanych kłódkach i zrabowanych przedmiotach. Kradną obecnie wszystko: drób, drzewo, węgle, jednym słowem co się tylko zdarzy. Należałoby powiększyć liczbę stróżów nocnych — lub też sformować straż obywatelską. Chociaż stróże nocni nie spełniają należycie swych obowiązków, śpią bowiem po bramach frontowych od Starego Rynku i Zduńskiej — zaś wszystkie kradzieże dokonywane są od strony Glinek — gdzie zwykle mieszczą się komórki wszystkich domów. Również kradzieży sprzyjają egipskie ciemności na Glinkach, od strony Nowego Rynku, tam nawet i stróż nocny bałby się stać — gdy po omacku trzeba chodzić i ludzie usłyszawszy czyjeś kroki, idą z wyciągniętymi rękoma — by się głowami nie zderzyć.

+ Wichura. W niedzielę, poniedziałek i wtorek szalała nad naszym miastem straszna wichura, w przerwach z ulewnym deszczem, przy temperaturze 5° R. Wiele dachów zostało zerwanych i drzew połamanych. Na Kurabce z komórki dach został rzucony na chalupę i zwałił komin. Zaś w ogrodzie dyrektora fabryki chemicznej, p. K. Kiślańskiego, wicher połamał wiele młodych drzewek.

+ Pod adresem magistratu. Wszelkie ogłoszenia o licytacjach lub kwestjach tvczących miasta i porządku w nim, są rozlepiane przez magistrat, tylko w jednym języku urzędowym, co wielce utrudnia informowanie mieszkańców o sprawach bezpośrednio ich obchodzących. Wszelkie tego rodzaju ogłoszenia warszawskiego magistratu, są w dwóch językach, również ogłoszenia warszawskiego Gubernatora i General-gubernatora, a nawet odezwa Zwierzchniego Naczelnego Wodza — były w dwóch językach, tylko magistrat mia-

sta Łowicza, nie uwzględnia życzeń mieszkańców.

+ **Przedstawienie Magiczne.** W Resursie Rzemieślniczej rozbitki kaliskiego cyrku dali przedstawienie magiczne, które tym się wyróżniało od innych tego rodzaju, że nie było żadnej blagi, zaś wszystkie eksperymenty wykonane w oczach publiczności, robiły wrażenie istotnie czarodziejskie. Jeden tylko z widzów nie chciał uwierzyć w nadprzyrodzoną pokazywanych sztuczek, i utrzymywał, że to wszystko zręcznie jest udane. Mniej się podobał numer miążdżenia bosami nogami potluczonych butelek, skakanie ze stołu na potluczone szkło, oraz przypinanie do ciała szpilkami łańcucha z zawieszonym na nim ciężarem. Podobne eksperymenty zbyt denerwują i nie dają absolutnie żadnego — nawet estetycznego zadowolenia — przypominają średniowieczne tortury.

+ **Urodzaje.** W łowickim urodzaj kartofli jest mniej niż średni. Buraki przedstawiają się dobrze, jakkolwiek susze w sierpniu dużo im zaszkodziły.

+ **Prośba.** Przybyła z Kalisza żona urzędnika z dwojgiem dzieci bez środków żadnych, uprasza o jakie niepotrzeb-

ne stare palto dla chłopczyka lat 10, gdyż dziecko jest pozbawione ciepłej odzieży. Wiadomość udzieli redakcja.

**Zastępstwo.** Komitet Obywatelski powołał obywateli w Łowiczu na dyżury do kontrolowania opłaty pobieranej od wyjeżdżających z miasta wozów z towarami oraz niewypuszczania z miasta niektórych produktów. Tymczasem niektórzy panowie wcale się nie stawili na wyznaczone posterunki, inni zaś przysłali swoich służących. Ponieważ czynność ta jest honorową — więc może być zastąpioną jedynie przez syna lub kogoś z krewnych — przysyłanie zaś służby, jest w wysokim stopniu niewłaściwe.

## NADESŁANE.

*Szanowny Panie Redaktorze!*

Pragnę za pośrednictwem Twego piśma złożyć następujące oświadczenie:

Niniejszym przepraszam Jks. Pralata z N. za przykrość wyrządzoną Mu w „Przeglądzie Pożarniczym“ z mej winy.

z poważaniem

*E. Detkens.*

# Tydzień Żychliński

Organ poświęcony ziemi Kutnowskiej i Gostyńskiej.

**Żychlin, 30.9.** Jak zwykle, co dzień powstaje jakaś mała panika, spowodowana fantastycznymi opowiadaniem liczących tchórzliwych uciekinierów. Niema bodaj dnia, żeby ktoś z naszych „rycerskich“ „przodowników“ nie drapnął z Żychlina w obawie dostania się w ręce „niemców“, których Żychlin tyle obchodzi, jak tych materialnych „przodowników“ praca dotychczasowa społeczna, na której dziś porobili świetne interesy. Brawo tchórzom! W dniu 24 b. m. zawitał do Żychlina polski prowincjonalny teatrzyk „Miniatur“, który odegrał na rzecz rannych dwie jednoaktówki: Ostatnie dwa ruble i Lorenzo i Jessyka. Całość przedstawienia wyszła doskonale. Pan Mieczysław Mańkowski poprawnie grał rolę Lorenza i wypowiedział dosyć dużo udatnych monologów. Przedstawienie dało na rzecz rannych 30 rubli. Od pewnego czasu w Żychlinie zaczyna grasować epidemia influency, oraz ostrego zapalenia płuc. Komitet Obywatelski działa.

**Pacyna (pow. Gost.) 25.9.** Gnany z Kutna olbrzymi „Zepelin“ niemiecki dziś o godzinie 6-ej nad wleczorem spadł niedaleko folwarku Kąty. Z balonu wyszło kilku oficerów i żołnierzy, poczym jeden z oficerów wszedł na drzewo i obejrzał przez lunetę całą okolicę, a pozostali pośpiesznie naprawiali zepsuty mechanizm Zepelina. Z całej okolicy zdała ludność obserwowała niepowszednie zjawisko. W pół godziny Niemcy naprawili balon i poszybowali w kierunku Gostynina.

**Gostynin, 1.10.** Przez miasto prawie co dzień przejeżdża pełno zbiegów z gub. Płockiej, którzy opowiadają straszne epizody o działalności pogromowej prusaków w zachodnich powiatach gub. Płockiej.

W mieście zupełny spokój. Komitet Obywatelski pracuje bardzo owocnie.

**Walentynów, 26.9.** W cukrowni kampanja pójdzie. Fabrykacja cukru dłużej nie potrwa jak miesiąc.

**Sanniki, 29.9.** W miejscowej cukrowni kampanja w bieżącym roku niedługo ruszy. Urodzaj na kartofle i buraki cukrowe doskonały. W osadzie zupełny spokój.

**Pabjanice, 30.9.** Widziano kilka szybujących w różne strony balonów i aeroplanów niemieckich. W mieście zupełny spokój. Stała miejscowa fabryka chemiczna. Przeszło 200 robotników bez pracy.

**Model, 28.9.** W cukrowni kampanja w bieżącym roku pójdzie.

**Płock, 1.10.** Panuje tu spokój. Od czasu do czasu powstaje panika z powodu ukazania się w okolicy podjazdu niemieckiego, konfiskującego żywność w jakimś dworze. Szkoły miejscowe czynne. Fabryki stoją.

**Łańcierz, 1.10.** Miejscowa duża cukrownia wszystkie materiały posiada w dostatecznej ilości, to też i kampanja odbędzie się prawidłowo.

**Kikoł (g. Płoc.), 29.9.** W okolicy bezustannie włóczą się oddziały wojska niemieckiego. Bywają wypadki, że prusacy zabierają z okolicznych dworów żywność i wywożą takową do Prus.

**Krośniewice, 26.9.** W okolicy kilka razy ukazywały się forpoczty wojsk niemieckich. W samym miasteczku zupełny spokój.

**Sójki, 29.9.** Kampanja w miejscowej cukrowni „Marja“ w bieżącym roku odbędzie się. Urodzaj na okopowinę doskonały.

*Cezaryusz Wojszycki.*

Komitetu Powiatowego, jednak w tak licznym składzie Komitet nie mógłby sprawnie działać. Na następnym zebraniu z podanej listy będzie utworzony ścisły Komitet.

Poruszono sprawę zaopatrzenia Powiatu Łowickiego w opał. O dostarczeniu węgla kamiennego koleją, prawie nie może być mowy. Należy starać się o torf i drzewo. Centralny Komitet Obywatelski ma możliwość wyjednania dla Komitetów Powiatowych zakupywanie poręb w lasach rządowych za 25% wartości. W obrębie Powiatu Łowickiego są tylko lasy cesarskie; najbliższe — las lipiecki koło Łyszkwic, ilowski i Sapy w gminie Dąbkowickiej. Zapotrzebowanie drzewa opałowego na 9 gmin powiatu Łowickiego wynosi 40 tysięcy sążni kubicznych, na miasto Łowicz 500 sążni kub.

**Drugie organizacyjne zebranie Komitetu Powiatowego Obywatelskiego Łow. d 29/IX 1914 r. g. 3 po południu.**

Odczytano protokół poprzedniego zebrania, poczym p. Wieszczycki komunikuje, że został mianowany przez C. K. O. delegatem na powiaty Łowicki i Gostyński, otrzymał pełnomocnictwo podpisane przez p. generał-gubernatora von Essena, którego mocą ma prawo załatwiać sprawy, wchodzące w zakres działania C. K. Ob., zupełnie samodzielnie. Cele C. K. O. są określone w specjalnie wydanym druku. Między innymi C. K. O. zajmować się będzie dostarczaniem ludności Królestwa opalu, nafty, soli i t. p. produktów, podtrzymywaniem biegu instytucji społecznych, przedsiębiorstw oraz handlu. Środki Komitetu składać się będą 1) z dobrowolnych ofiar, 2) z opodatkowania ludności, 3) z subsydjów i pożyczek wyjednanych w odpowiednich departamentach.

C. K. Ob. utworzył już 6 sekcji (finansowa, prawna, miejscowych Komitetów, szacunkowa, sanitarna). Są również sekcje nieujawnione, jak robót publicznych i inne. C. K. O. odbył już kilka zebrań, na których wiele rzeczy już przeprowadzono lub zapoczątkowano. Dostarczenie węgla dla ludności Królestwa będzie mało prawdopodobne, gdyż kolej zajęta jest przewożeniem wojsk. Wobec tego C. K. O. robi starania o zakup poręb w lasach rządowych po niższej cenie. Intendentura wojskowa potrzebuje mnóstwo różnych dostaw, naprzykład obuwia, ubrania i t. p. C. K. O. wszedł w kontakt z nią, może więc dla miejscowych rzemieślników wyjednać dostawy. C. K. O. wysłał w Lubelskie 2 delegatów dla zbadania położenia po odbytej kampanji. Po ocenieniu strat okazuje się, że na doraźną pomoc potrzeba 5 mil. rubli. Dwóch delegatów z Komitetu wyjechało do Piotrogradu, dla wyjednania w Ministerjum tego zasiłku. Są widoki powodzenia. Za zniszczone budynki przez wojenne działanie można będzie otrzymać wynagrodzenie z Towarz. Ubezp. (fundusz zapasowy).

C. K. O. stara się o wytworzenie kredytu w Bankach państwa dla naszego rolnictwa, przemysłu i handlu, o wstrzymanie subhast i rozłożenie wyplat należności.

C. K. O. informuje, że zapomogi dla rodzin rezerwistów wpłynąć mają od Rządu dla wszystkich bez wyjątku. Mylnie i wbrew prawu z 1912 roku niektóre władze powiatowe i gminne ograniczyły zapomogi do rodzin wyrobniczych i włościan małorolnych (niżej 6 morgów).

Gorzelnie, wobec zmiany zapatrywania Rządu na spożycie alkoholu, prawdopodobnie nie pójdą. Gorzelnie mające

## Wiadomości rolnicze i gospodarcze.

Z Łowickiego Okręgowego Towarzystwa Rolniczego.

Dnia 21 września 1914 r. odbyło się

organizacyjne zebranie Łowickiego Powiatowego Komitetu Obywatelskiego. Wskutek wyjazdu p. Wieszczyckiego Kazimierza do Warszawy na zebranie Centralnego Komitetu Obywatelskiego, przewodniczył Ks. Kanonik Jan Niemiira. Dopelniono listę kandydatów do przyszłego

urządzenia dla denaturatu, będą mogły ruszyć.

Byt krochmalny jest zagrożony: z jednej strony brak opalu do rozpoczęcia kampanji, z drugiej utrudniony zbyt krochmalu. Być może uda się C. K. O. pozyskać pożyczki rządowe pod zastaw tego produktu. Zakaz sprzedaży piwa ujemnie wpłynął na tę gałąź produkcji. Wielu ludzi może znaleźć się bez zajęcia. C. K. O. i tą sprawą zajmuje się. C. K. O. wyraził zdanie, że nadzwyczaj pożądane byłoby tworzenie Komitetów powiatowych, które byłyby w kontakcie z Centralnym, informując go bezpośrednio o potrzebach odpowiednich powiatów. U nas potrzebę takiego Komitetu uznano na Zebraniu Wydz. Agron. d. 18/IX b. r. Kandydaci są przedstawieni. P. Wieszczycki proponuje wzorować się na Kom. Centr.: wybrać z kilku osób Kom. Pow.; nadto delegatów od gmin, którzy będą uczestniczyć na posiedzeniach z prawem głosu doradczego i informacyjnego.

W skład Komitetu Powiatowego Obywatelskiego według wyboru weszli: Sędzia Tadeusz Goszczyński z Bolimowa. Detkens Eugenjusz, Ks. Kanonik Niemira, Jan, Okęcki z Psar, Lipkowski Otton z Chąsna, Rybicki Antoni z Łasiecznik i Wieszczycki Kazimierz z Kiernozi, z urzędu, jako delegat Powiatowy od C. K. O. Przewodniczyć Komit. Pow. Ob. będzie p. Wieszczycki. Delegatami od gmin zostali wybrani:

1. Od Gminy Dąbkowickiej ks. Juljusz Zalewski, proboszcz z Domanewic, gospodarz Feliks Kaźmierski z Guźni i Jan Kret z Jastrzębi.

2. Od gm. Nieborowskiej: pp. Bolesław Karaśkiewicz i Karol Borecki, gospodarz Jan Fidrych i Hipolit Nowak z Nieborowa.

3. Od gm. Kompińskiej p. Włodz. Bukowiecki i Antoni Miziołek.

4. Od gm. Bielawskiej pp. Sędzia Jakób Kakietek i p. Żmigrodzki z Borówka, oraz gospodarz Wilczyński z Bielaw.

5. Od gm. Łyszkowickiej pp. Adam Sąchocki i Stan. Mróz, gospodarz Warwron z Czatonina (dawny soltys).

6. Od gm. Jeziorkowskiej p. Otdakowski Wł. i gosp. Ściborski Karol z Kocierzewa.

7. Od gm. Lubiankowskiej p. Kączkowski J. z Lubiankowa, gospodarze Miśkiewicz Adam i Kłos Wiktor, obaj z Popówka Dworskiego.

8. Od gm. Bąkowskiej p. Krzywicki Szymon ze Zdun, gospodarze: Tomasz Koza z Jackowic i p. Józef Minich ze Zdun.

9. Od gminy Bolimowskiej p. Stanisław Hanczke z Humina, gospodarze Szymon Warowicki z Woli Szydłowieckiej i Stan. Mijalski z Bolimowa.

Łowicki Komitet Powiatowy Obywatelski odbywać będzie posiedzenia co wtorek o g. 2-iej po p. w sali Towarz. Krajonawczego na Starym Ryнку. Łow. K. P. O. ma zamiar opodatkować wszystkich z morgi i według dochodu z zajęcia. Podatki w gminach zbierać będą soltysi za pomocą kwitarjuszy, wydanych przez Ł. K. P. O., pod kontrolą delegatów gminnych. W dyskusji jeden z gospodarzy, p. Kłos Wiktor z Popówka Dworskiego, oznajmił, że włościanie gotowi są do wszelkich ofiar w tych ciężkich dla kraju czasach. W końcu zebrania podniesiono sprawę opalową dla naszego powiatu. Mamy możliwość zakupywania po niskich cenach poręb w lasach rządowych, jednak eksploatacja ich wobec czasów wo-

jennych—może być bardzo utrudniona. Mimo wszystko K. P. O. gotów jest w tym kierunku działalność rozpocząć. Delegaci od gmin na następne zebranie obowiązują się dostarczyć dane, co do stanu opalu, nafty, soli w swoich okręgach.

## WOJNA.

### Zdobycie Mülhuzy.

**Paryż**, 1 października. Wojska francuskie zajęły znów Mülhuzę świetnym atakiem na bagnety. Dowódca oddziału niemieckiego, mający bronić miasta za wszelką cenę, odebrał sobie życie.

**Paryż**, 1 października. Komunikat urzędowy. Na lewym skrzydle wiadomości są pomyślne. W centrum Francuzi pomyślnie wytrzymali gwałtowne ataki. Na prawym brzegu rz. Maas wojska francuskie posunęły się naprzód. W Vevre silna mgła faktycznie przerwała działalność.

Na skrzydle prawym w Lotaryngji i w Wogezach sytuacja bez zmiany.

### Wojownicze stanowisko Turcji.

**Rzym**, 1 października. Koła dobrze poinformowane zapewniają, że sądząc ze wszystkich oznak, akcji czynnej ze strony Turcji należy się spodziewać jeszcze przed upływem bieżącego tygodnia. Neutralność Bułgarii jest wielce problematyczna.

Wice-konsul angielski w Warnie stwierdził, że do portu tamtejszego zawiązają w nocy, przeprowadzane pomiędzy minami przez pilotów bułgarskich, okręty niemieckie i tureckie, które zabierają na pokład materiały wojenne.

### Mobilizacja powszechna w Bułgarii.

**Pietrogród**, 1 października. Donoszą przez Bukareszt nadeszła tutaj wiadomość, że w ciągu najbliższych dni 10-ciu Bułgaria ogłosi mobilizację powszechną, naprawdę zaś mobilizacja cicha jest w pełnym biegu.

### Abdykeja króla rumuńskiego.

**Paryż**, 1 października. Korespondent bukareszteński „Matina“ donosi, że król Karol rumuński, nie mogąc się zdecydować, jako członek rodziny Hohenzolernów, na czynne wystąpienie przeciwko Austrii i Niemcom, postanowił, w razie konieczności poddania się w tym względzie woli narodu, zrzec się tronu i zamieszkać w Szwajcarii. Obecnie król zajęty jest pospiesznym doprowadzeniem do porządku swoich spraw osobistych, [oraz] [archiwum] królewskiego. Stan zdrowia króla poprawił się znacznie.

### Powodzenie armji związkowej nad rzeką Aisne.

Według tych doniesień, armia niemiecka generała Klucka jest rozbita i cofa się w nieładzie, armia zaś sprzymierzona ściga Niemców, przyczem wielkie usługi oddają samochody opancerzone, uzbrojone w działa. Również na prawym skrzydle francuskim i w centrum odparto wszystkie ataki Niemców i zmuszono ich do cofania się.

**Londyn**. Pisma londyńskie otrzymały depesze, donoszące, że wojska związkowe przerwały linię prawego skrzydła nie-

mieckiego i ścigają wojska niemieckie. Wiadomość tę potwierdzają ogłoszone w dziennikach telegramy z Paryża, jednak potwierdzenia urzędowego dotychczas niema.

### Japonja posyła ultimatum Turcji

**Pietrogród**, 1 października. „Wieczernieje Wremia“ donosi z Tokjo, że z powodu prowokacyjnej postawy Turcji względem mocarstw trójporozumienia odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów, na którym uchwalono, że w razie czynnego wystąpienia Turcji, Japonja prześle jej ultimatum.

### Wojna w kolonjach.

**Londyn**. Stolica Kamerunu, Duala, i stacja kolejowa Bonaberi, poddały się wojskom angielsko-francuskim.

### Wojna niemiecko-rosyjska.

**Pietrogród**. Sztab Zwierzchniego Woźdza Naczelnego donosi:

„Dnia 28-go września wojsko nasze po uporczywych walkach, opanowało pozycje niemieckie pod Augustowem i Kopciowem.

Dnia 29-go września zdobyto przejścia wśród jezior na froncie Simno—Sereje—Lejpuny. Nieprzyjaciela wyparto do okręgu Suwałki—Sejny—Maryampol. Akcja zaczepna trwa dalej.

Niemiecka artylerja obłężnicza bombarduje w dalszym ciągu bez powodzenia Osowiec.

W okręgu szczuczyńskim i w pobliżu Andrzejowa toczą się niewielkie potyczki.

### W obronie Krakowa.

**Rzym**. Odbyło się posiedzenie przedstawicieli literatury i sztuki, na którym postanowiono zwrócić się za pośrednictwem ambasadora włoskiego w Pietrogródzie do rządu rosyjskiego z prośbą, ażeby podczas ewentualnego oblegania Krakowa, wojska rosyjskie starały się zapobiedz rozpasaniu się barbarzyńskich instynktów ze strony ustępujących wojsk austriackich, zwłaszcza zaś niemieckich znanych ze swojego wandalizmu w stosunku do zabytku sztuki.

## BROWAR Henryka Rejnecke

— w Łowiczu —

Egzystuje od 1812 r.

Podaje do wiadomości, że posiada na składzie piwo: Jasne Piłzeńskie, Bawarskie i Zwyczajne, które po bardzo przystępnych cenach zawsze dostać można w browarze, a przy większym zapotrzebowaniu jako to: na wesela, zabawy i t. p. dostarcza na miejsca. 453.

### Stowarzyszenie Współdzielcze Łowickich szewców

„PRZYSZŁOŚĆ”  
posiada na składzie wszelkie gatunki skór różnych marek fabrycznych.

Sklep Nowy Rynek № 162.  
1133